

## UZASADNIENIE

K. J. został oskarżony, o to że w okresie od sierpnia 2002 roku do 5 listopada 2015 roku w Z., województwie (...) znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną M. J. (1) w ten sposób, że wszczywał bezpodstawne awantury, szarpał za ubranie i ręce, popychał, kopał po całym ciele, bił otwartą dłonią i pięścią po twarzy, głowie, rękach oraz całym ciele, a w dniu 22 czerwca 2013 roku uderzył pokrzywdzoną otwartą ręką w prawe ramię i kolejny raz w lewą powierzchnię twarzy, w wyniku czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci sińca na prawym ramieniu, to jest obrażeń naruszających czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni, a w nocy z dnia 21 na 22 października 2015 roku uderzał pokrzywdzoną pięściami po głowie, klatce piersiowej, brzuchu, kopał nogami po całym ciele, uderzył otwartą dłonią w skroń, czym spowodował u niej obrażenia ciała w postaci urazu wielomiejscowego w postaci stłuczenia głowy ze wstrząśnieniem mózgu, stłuczenia kręgosłupa szyjnego, piersiowego i lędźwiowo – krzyżowego, stłuczenia ściany klatki piersiowej, stłuczenia obu przedramion ze skutkiem m. in. niedosłuchu prawostronnego i reakcji depresyjnej sytuacyjnej, to jest obrażeń innych niż opisane w art. 156 § 1 k.k. i naruszających czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni (w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.), a które nie spowodowały narażenia pokrzywdzonej na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia,

**to jest o czyn z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

Wyrokiem z dnia 14 marca 2018 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 591/16, Sąd Rejonowy w Zgierzu:

1. oskarżonego K. J. uznał za winnego popełnienia zarzuczonego mu czynu, z tą zmianą, że wyeliminował z opisu czynu wyrażenie „a które nie spowodowały narażenia pokrzywdzonej na niebezpieczeństwo utraty życia” i datę końcową czynu ustalił na noc z 21 na 22 października 2015 roku, czym oskarżony wypełnił dyspozycję art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to, na podstawie art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 70 § 2 k.k. warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności na okres próby 4 lat;
3. na podstawie art. 73 § 2 k.k. oddał oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora sądowego;
4. na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 k.k. zobowiązał oskarżonego do przeproszenia pokrzywdzonej na piśmie w terminie 1 miesiąca od daty uprawomocnienia się wyroku;
5. na podstawie art. 72 § 1 pkt 5 k.k. zobowiązał oskarżonego do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu;
6. na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej M. J. (1) nawiązkę w wysokości 500 złotych;
7. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. J. (1) kwotę 9.102 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
8. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. P. kwotę 1.033,20 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;
9. zwolnił oskarżonego z obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia złożyła obrońca oskarżonego K. J., zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu w oparciu o art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k.:

1. naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na treść wyroku, tj. art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie niezgodnej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oceny dowodów polegającej na:

a) odmowie wiarygodności części wyjaśnień oskarżonego K. J., który nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, złożył spójne i konsekwentne wyjaśnienia w zakresie tego, że nigdy nie znęcał się nad żoną M. J. (1), a o jego prawidłowej postawie świadczy również fakt, że w toku procesu był zdyscyplinowany, pozostawał na każde wezwanie Sądu i organów ścigania, odpowiadał obszernie na każde z zadanych mu pytań;

b) pominięciu części zeznań świadków D. S. i A. M., które jako osoby utrzymujące regularne kontakty z małżonkami J. zgodnie stwierdziły, że uchodzili za kochające się małżeństwo, a nadto, choć często bywały w domu małżonków, nigdy nie były świadkami jakichkolwiek zachowań niestosownych oskarżonego względem żony, jakichkolwiek aktów przemocy, a wręcz przeciwnie z zeznań świadków wynikało, że to pokrzywdzona odnosiła się arogancko w stosunku do męża, była względem niego złośliwa i nie szanowała go;

c) pominięciu części zeznań świadka A. B., który jako osoba postronna, niezainteresowana rozstrzygnięciem tej sprawy zeznał, że małżonkowie J. byli zgodnym, szanującym się małżeństwem i choć spędzał z małżonkami dużo czasu, nigdy nie był świadkiem jakichkolwiek aktów agresji oskarżonego w stosunku do żony, a nadto wskazał, że oskarżony bardzo dbał o żonę, uczestniczył w obowiązkach domowych, przygotowywał dla niej obiady;

d) pominięciu części zeznań małoletniego M. J. (2), który pomimo, że mieszkał z rodzicami pod jednym dachem, nigdy nie był naocznym świadkiem jakichkolwiek aktów przemocy stosowanej przez ojca względem matki, nie zauważył śladów stosowania przemocy, a wiedzę na ten temat czerpał jedynie ze słyszenia i domysłów;

e) uznaniu za jasne i spójne zeznań świadków D. F. i R. W., w sytuacji gdy ich treść budzi szereg zastrzeżeń z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania, są ogólnikowe, brak w nich jakiegokolwiek odniesienia się do szczegółów konkretnych sytuacji, są pobieżne, przez co tracą walor wiarygodnego źródła dowodowego, zwłaszcza że świadkowie jakkolwiek wiedzę na temat wydarzeń objętych aktem oskarżenia czerpali jedynie z relacji pokrzywdzonej, zainteresowanej wydaniem wyroku skazującego;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony K. J. dopuścił się przypisanego mu czynu, w sytuacji gdy brak było jednoznacznych i wystarczających dowodów świadczących o winie oskarżonego, a sam oskarżony do popełnienia zarzucanych mu czynów się nie przyznawał, żaden z przeprowadzonych dowodów nie wykazał w sposób jednoznaczny i pozbawiony wątpliwości winy oskarżonego, a sam oskarżony wskazywał, że swą żonę kocha i mu na niej zależy, co w konsekwencji doprowadziło do jego bezpodstawnego skazania za czyn zakwalifikowany z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., pomimo, że w warunkach przedmiotowej sprawy wydany winien zostać wyrok uniewinniający oskarżonego na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k.

W konkluzji apelacji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie K. J. od stawianego mu zarzutu, ewentualnie o przekazanie sprawy Sądowi I instancji celem ponownego rozpoznania.

Skarżąca sformułowała także alternatywny zarzut rażącej niewspółmierności kary:

1. pozbawienia wolności, która nie uwzględnia w dostateczny sposób występujących w sprawie okoliczności łagodzących, związanych z postawą oskarżonego, w szczególności tego, że w toku całego postępowania był on zdyscyplinowany, złożył spójne i konsekwentne wyjaśnienia, stawiał się na wszystkie wezwania organów ścigania, a nadto że jest osobą niekaraną, a których uwzględnienie powinno spowodować orzeczenie znacznie łagodniejszej kary i w związku z tym wniosła o zmianę wyroku i wymierzenie oskarżonemu kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia;

2. obowiązku zapłacenia nawiazki na rzecz pokrzywdzonej, która nie uwzględnia w dostateczny sposób występujących w sprawie okoliczności związanych z trudną sytuacją majątkową oskarżonego oraz tego, że choć oskarżony posiada kwalifikacje i wykształcenie jako ratownik medyczny, to obecnie pozostaje osobą bezrobotną i nie jest w stanie uiścić nawiazki jak i ponieść kosztów postępowania w tak wysokiej kwocie, zwłaszcza, że obciążony jest także obowiązkiem alimentacyjnym względem wspólnych dzieci stron i w związku z tym wniosła o zmianę wyroku i uchylenie obowiązku zapłacenia nawiazki.

### **Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego K. J. jako niezasadna nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zainicjowana przez skarżącą kontrola odwoławcza nie potwierdziła zasadności zarzutów koncentrujących się wokół dokonanej przez Sąd meriti oceny dowodów oraz rozstrzygnięcia o winie i sprawstwie oskarżonego. W istocie apelująca odnośnie przyjętego stanu faktycznego nie podała żadnych nowych okoliczności, które nie były już uprzednio znane Sądowi Rejonowemu i należycie przezeń rozważone, jak również nie przedstawiła argumentów, mogących skutecznie podważyć poczynione przez Sąd ustalenia.

Analiza wywodów przedstawionych w pisemnych motywach kwestionowanego wyroku pozwoliła na stwierdzenie, iż Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na rzetelnie zebranych, a następnie wnikliwie rozpatrzonym materiale dowodowym. Dokonana ocena dowodów poprzedzona została ujawnieniem na rozprawie w całości okoliczności mogących mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia i poczyniona została z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego – jest przy tym oceną swobodną i jako taka pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. Ocena ta jest wszechstronna, staranna oraz w pełni merytoryczna. Zawiera jasno sprecyzowane argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów. Sąd I instancji w ramach tej oceny nie pominął faktycznie żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów. Przeprowadził kompleksową ocenę wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, jak i dowodów o charakterze nieosobowym, uwzględniając zarówno dowody przemawiające na korzyść oskarżonego, jak i na jego niekorzyść. Podkreślenia przy tym wymaga, iż podniesienie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. winno wiązać się z przedstawieniem argumentów uzasadniających twierdzenie, iż sposób rozumowania Sądu meriti jest nielogiczny czy też niezgodny z zasadami wiedzy lub doświadczenia życiowego, a tym samym wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Nie chodzi tu natomiast o zwykłą polemikę z rozstrzygnięciem Sądu i forsowanie własnej, odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego w sytuacji, gdy to w gestii Sądu meriti leży uznanie określonej części tego materiału dowodowego za wiarygodną z jednoczesną odmową owego przymiotu pozostałej części, o ile stanowisko w tym przedmiocie zostanie w sposób przekonujący uzasadnione.

Skarżąca, zarzucając Sądowi a quo pominięcie części zeznań świadków o korzystnym dla oskarżonego wydźwięku, sama przeprowadziła niezwykle fragmentaryczną, subiektywną i selektywną ocenę materiału dowodowego, wyciągając na tej podstawie wnioski jaskrawo sprzeczne z zasadami logiki i wskazaniem doświadczenia życiowego. Koncentrowała się bowiem wyłącznie na pewnym wycinku materiału dowodowego, z całkowitym pominięciem jego ogólnej wymowy, co stanowi absolutne zaprzeczenie dla zasady swobodnej oceny dowodów. Jak wiadomo, zgodnie z regułą wyrażoną w art. 410 k.p.k. wszechstronnej i kompleksowej analizie podlegają wszystkie okoliczności ujawnione w toku rozprawy głównej, nie można zatem czynić ustaleń faktycznych na podstawie subiektywnie wyselekcjonowanego fragmentu materiału, czy też odrzucać wiarygodność określonego dowodu z tego względu, że – oceniany w zupełnym oderwaniu od innych – nie świadczy bezwzględnie o dowodzonej okoliczności.

Co więcej, sformułowane w apelacji zarzuty cechuje momentami wewnętrzna niespójność, co dowodzi, iż jej autorka w rzeczywistości nie dysponowała żadnymi przekonującymi argumentami, które mogłyby stanowić adekwatną przeciwwagę dla toku rozumowania przedstawionego w pisemnych motywach wyroku. Podkreślić natomiast wypada, iż o wartości dowodowej poszczególnych dowodów decyduje ich treść, skonfrontowana z innymi dowodami, przy czym stanowisko sądu w przedmiocie oceny tychże musi być rzecz jasna wnikliwie i przekonująco uzasadnione (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 15 października 2015 r., II AKa 224/15, LEX nr 1927493). Wiadomym jest

także, iż w sprawach o znęcanie Sąd zazwyczaj dysponuje ograniczonym materiałem dowodowym w postaci depozycji zeznań członków rodziny bądź osób koleżeńsko powiązanych ze stronami postępowania, które musi należycie wyważyć i ocenić celem skonfrontowania ze sobą dwóch przeciwstawnych wersji zdarzeń.

Lektura uzasadnienia pierwszoinstancyjnego przekonuje o tym, że Sąd Rejonowy ocenił zgromadzone dowody w sposób niezwykle wyważony, dokonał przekonującego powiązania okoliczności z nich wynikających, co złożyło się na spójny obraz faktycznych relacji między małżonkami J.. Za wiarygodną słusznie uznał wersję pokrzywdzonej M. J. (1), wspartą zeznaniami świadków, do których zaliczyć należało małoletniego syna stron M. J. (2), znajomych pokrzywdzonej w osobach D. F., R. W. oraz I. S., a nadto – po części - matkę oskarżonego D. S., która oświadczyła, że synowa sygnalizowała teściom określonego rodzaju problemy małżeńskie, skarżąc się cyklicznie na agresywne zachowanie męża. Depozycje pokrzywdzonej zostały także dodatkowo uwiarygodnione zebraną w sprawie dokumentacją w postaci opinii sądowo-lekarskich oraz karty informacyjnej leczenia szpitalnego, a także wydrukami wiadomości sms, które oskarżony w masowych ilościach wysyłał do żony. Swoje stanowisko Sąd przekonująco umotywował i nie sposób czynić zarzutu, iż potraktował zebrany materiał dowodowy w sposób wybiórczy. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że odrzucenie przez sąd pewnych dowodów w końcowej ocenie materiału dowodowego, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów, stanowi uprawnienie sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw naruszenia zasady obiektywizmu, która wszak nie sprowadza się do obowiązku interpretowania materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie jedynie na korzyść oskarżonego. Zasada ta nakazuje zachowanie obiektywnego stosunku do stron procesowych i do obiektywnej oceny wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 20 czerwca 2012 roku, sygn. akt II AKa 98/12, opubl. LEX nr 1216340), do którego to nakazu Sąd a quo w pełni się dostosował.

Poszczególne zarzuty, oscylujące wokół kwestii rzekomego naruszenia przez Sąd meriti przepisów art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., uznać należało za pozbawione racji i – w niektórych wypadkach – podstaw logicznych. Dotyczy to w szczególności wyводу skarżącej w odniesieniu do jakoby wadliwej oceny zeznań świadków D. S. i A. M.. Z jednej bowiem strony skarżąca wskazywała, że osoby te postrzegały M. i K. J. za przykładową parę i kochające się małżeństwo, by następnie mocno zaakcentować, iż z relacji w/w kobiet wynikało, że to pokrzywdzona odnosiła się arogancko w stosunku do męża, była względem niego złośliwa i nie szanowała go, co wszak kłóci się z nakreślonym obrazem idealnego związku. Pominęła przy tym zupełnie ten fragment relacji świadka D. S., w których matka oskarżonego przyznawała, że otrzymywała sygnały od pokrzywdzonej świadczące o tym, że w jej małżeństwie nie działa się dobrze, uzyskała także informację od wnuków, że ojciec bije matkę, a nadto potwierdziła, że syn bywał chorobliwie zazdrosny o żonę, pojechał kiedyś nocą po nią, gdy była na szkoleniu, bez istnienia jakichkolwiek racjonalnych podstaw ku temu, a nadto był wyraźnie skruszony po tym, jak pokrzywdzona znalazła się w szpitalu w październiku 2015 roku. Tymczasem ów fragment jednoznacznie wskazywał na to, że zachowanie K. J. względem żony dalece odbiegało od normy. Zważywszy przy tym na fakt, iż świadek związana uczuciowo z synem nie wykazywała skłonności do szczegółowego opisywania problemów oskarżonego choćby na tle emocjonalnym czy też w związku z nadużywaniem przez niego alkoholu, przyjęć wypadało, że jej relacje miały nader łagodny wydźwięk jeśli chodzi o opis poczynąń K. J..

W żadnej również mierze nie można także podzielić zapatrywania skarżącej, jakoby zeznania sąsiadów czy dalszych krewnych stron stanowiły dowody świadczące o niewinności K. J., skoro osoby te nie zaobserwowały nigdy żadnych aktów agresji ze strony oskarżonego względem pokrzywdzonej. Taki wniosek jest zbyt daleko idący i bezpodstawny w świetle okoliczności przedmiotowej sprawy, w szczególności gdy zostało ustalone, że M. J. (1) starała się nie wynosić osobistych problemów na zewnątrz, była skryta, dążyła do utrzymania rodziny w komplecie, mimo ewidentnych perturbacji w pożyciu z napastliwym partnerem. Do problematyki postrzegania małżonków J. przez osoby postronne Sąd meriti odniósł się w sposób wyczerpujący, dochodząc do słusznego przekonania, że depozycje świadków A. B. i A. M. nie mogły stanowić podstawy ustaleń faktycznych w analizowanej sprawie.

Z kolei sygnalizowane uchybienia w związku z oceną zeznań świadków D. F. i R. W. w ogóle nie znajdują potwierdzenia w prawidłowo przeprowadzonej analizie depozycji rzeczonych osób. W istocie bowiem relacje tych świadków, związanych zawodowo z pokrzywdzoną, były wyważone i spójne, zaś ich tzw. „ogólnikowość”, jak ujęła to skarżąca,

znajdowała swój przejaw jedynie w tym, że opisywali sytuacje, które mieli okazję zaobserwować. Oboje podkreślali przy tym skrytość pokrzywdzonej, to, że dopiero po długim okresie czasu zdecydowała się ona opowiedzieć o problemach w domu, o tym, że mąż ją bije, mimo że uprzednio podejrzewali, że M. J. (1) może być ofiarą przemocy domowej. Decyzja pokrzywdzonej o ujawnieniu osobom postronnym tych okoliczności podyktowana była tym, że ze wskazanymi ludźmi miała bieżący kontakt w pracy, z czasem zbliżyła się do D. F. na tyle, że kobiety zaczęły się przyjaźnić, a wówczas też D. F. mogła zaobserwować pewne określone zmiany w codziennym funkcjonowaniu koleżanki. Jak się następnie okazywało, były one wynikiem pobicia przez męża, co dotyczy głównie sytuacji z 22 czerwca 2013 roku oraz 22 października 2015 roku. Zeznania w/w świadków były zatem na tyle konkretne, że w wydatny sposób uwiarygodniły twierdzenia pokrzywdzonej, umożliwiły fragmentaryczne odtworzenie przebiegu relacji między małżonkami J., natomiast siłą rzeczy nie mogły być bogate w szczegóły, bowiem świadkowie bazowali wyłącznie na tym, co udało im się zauważyć bądź usłyszeć od samej pokrzywdzonej. Co natomiast istotne, D. F. potwierdziła, że często widziała na ciele i twarzy M. J. (1) siniaki, przy czym pokrzywdzona dopiero po pewnym czasie przyznawała, że pobił ją mąż.

Zupełnie niezrozumiałą jest zarzut pominięcia części zeznań małoletniego M. J. (2) – naturalnie tej części, która, w mniemaniu skarżącej, miała korzystniejszy dla oskarżonego wydźwięk. Tymczasem Sąd a quo przeprowadził rzetelną ocenę przedmiotowych depozycji, mając na uwadze stan emocjonalny dziecka, naturę relacji łączących go z rodzicami, adekwatną do wieku zdolność postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń. Odróżnił przy tym okoliczności znane świadkowi od stron konfliktu od tych, które dostrzegł sam. Prowadząc przesłuchanie małoletniego Sąd dążył także do upewnienia się, czy określone przejawy inkryminowanej aktywności oskarżonego były chłopcu znane z racji tego, że usłyszał kłótnię między rodzicami bądź zaobserwował akty agresji ze strony ojca czy też pewne zdarzenia pozostawały jedynie w sferze jego domysłów. Wnioskowaniu Sądu a quo nie można zatem zarzucić braku obiektywizmu czy też bliżej niesprecyzowanej wybiórczości.

Przeprowadzając z kolei ocenę depozycji M. J. (1) Sąd odwoływał się równoległe do innych źródeł dowodowych o obiektywnym charakterze, które w pełni korelowały z wersją zdarzeń przedstawionych przez pokrzywdzoną. Do takowych zaliczyć należało m.in. zawartą w aktach dokumentację medyczną, potwierdzającą, że stwierdzone u pokrzywdzonej w dniach 22 czerwca 2013 roku oraz 22 października 2015 roku obrażenia mogły powstać w czasie i okolicznościach opisanych przez badaną. M. J. (1) kładła również nacisk na to, że awantury wszczynane przez męża wynikały głównie z jego chorobliwej zazdrości o żonę, seksualnej frustracji i pretensji o to, że pokrzywdzona nie okazuje mu w dostateczny sposób czułości czy odmawia współżycia. W tak nakreślony obraz małżeńskich stosunków oraz charakteru oskarżonego idealnie wpisuje się treść przesyłanych oskarżycielce wiadomości tekstowych, pełnych zarzutów, pretensji formułowanych niekiedy w wulgarny sposób, podejrzeń o zdradę małżeńską, usprawiedliwiania swoich nagannych relacji rzekomym brakiem zainteresowania i miłości ze strony partnerki życiowej. Wyraźnie wybrzmiewa z nich także skrucha oskarżonego po pobiciu oskarżycielki, w wyniku którego wymagała ona kilkudniowego leczenia szpitalnego. Autorstwa i treści owych sms-ów oskarżony nie kontestował. Argument, iż przeciwko sprawstwu oskarżonego świadczyć może deklarowana przez niego miłość do żony w żaden sposób się nie broni. Oskarżony ową miłość pojmował w typowy wyłącznie dla siebie sposób, nie mający nic wspólnego z partnerstwem, dojrzałością, poszanowaniem praw i odczuć drugiej strony. Dążył do całkowitego zdominowania i upokorzenia swojej żony, prowadząc przy tym nieustanną kontrolę jej poczynąń, zarzucając niewierność i odreagowując na niej frustracje oraz niezadowolenie z pożycia małżeńskiego.

Konkludując – autorka apelacji nie przedstawiła żadnego argumentu, który – należycie oceniony – mógłby podważyć wiarygodność depozycji M. J. (1). Przeprowadzona wnikliwa ocena doprowadziła do wniosku o prawdziwości jej zeznań, które to wnioski nie nosiły znamion dowolności. Tym samym w konfrontacji z tak wiarygodnym materiałem dowodowym to wyjaśnienia oskarżonego uznać należało za niewiarygodne i nielogiczne.

Postawione przez obrońcę oskarżonego zarzuty odnoszące się do zagadnienia oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, zasadniczo mają kazuistyczny charakter, będąc poza granicami podstawowych elementów oceny dowodów, a mianowicie zasad logiki i doświadczenia życiowego. Zarzuty te zasadzają się na odwołaniu do pojedynczych dowodów, ich fragmentów, bez ich kompleksowej oceny, z pominięciem właśnie sfery oceny

podnoszonych treści i opisywanych zachowań w logicznym ujęciu, przy uwzględnieniu podstawowych zasad wiedzy życiowej. Taki sposób sformułowania przedmiotowych zarzutów nie może być uznany za prawidłowy i zgodny z wymogami zakreślonymi przez zasady oraz sposób oceny zebranego materiału dowodowego, w szczególności zasady swobodnej oceny dowodów ujętej w art. 7 k.p.k. Ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego musi mieć kompleksowy i całościowy charakter, gdyż jedynie w takiej sytuacji jest ona pełna, pozwala na analizę wzajemnej korelacji oraz zależności treści poszczególnych dowodów, daje podstawy do wyrażenia logicznego wniosku oraz jej oparcia o zasady doświadczenia życiowego. Jedynie taki sposób dokonania oceny dowodów odpowiada wymogom wskazanym wyżej przez Sąd i może być uznany za prawidłowy oraz przekonujący. Skarżąca zaś w treści zarzutów odnoszących się do sfery oceny zebranych w sprawie dowodów tego nie czyni. Zarzuty te odnoszą się do poszczególnych pojedynczych dowodów, brak jest odniesienia się do kompletnego materiału dowodowego zebranego w sprawie, pominięte są istotne okoliczności jawiące się z owych dowodów, które w zasadniczo odmiennym świetle obrazują tezy stawiane przez skarżącą. Taki sposób budowania przedmiotowych zarzutów nie może być uznany za prawidłowy, jak też dający w ogóle możliwość uznania prezentowanej argumentacji za zasadną i podważającą kompleksową ocenę dowodów zaprezentowaną przez Sąd Rejonowy. Oznacza to bowiem, że sama skarżąca stawiając przedmiotowe zarzuty i w taki sposób je formułując czyni to w sprzeczności z fundamentalnymi zasadami wynikającymi z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., na które to przepisy powołuje się w apelacji. Daje to obraz niekompletności złożonego środka odwoławczego, braku odniesienia się do całości argumentacji prezentowanej w tym względzie przez Sąd Rejonowy, a próba wybiórczego zanegowania lub uwiarygodnienia pojedynczych fragmentów poszczególnych dowodów, nie może być uznana za prawidłową oraz zasadną, gdyż rażąco narusza podstawowe zasady odnoszące się do sposobu oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego.

W takim układzie nie sposób skutecznie forsować zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k., bowiem dokonana ocena dowodów odpowiada wszystkim kryteriom wyrażonym w tym przepisie. W ocenie Sądu odwoławczego ustalony w sprawie stan faktyczny w pełni uprawniał do uznania winy oskarżonego w takim zakresie, w jakim zostało to orzeczone w kontrolowanym rozstrzygnięciu. Sąd Rejonowy doszedł do słusznego wniosku, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe znamiona przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. i art. 157 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., jednocześnie w nieznacznym jedynie zakresie modyfikując przyjęty opis czynu. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji zostały oparte na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całokształt okoliczności sprawy i stanowiły wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego, zatem nie noszą żadnych znamion dowolności. Zarówno wnioski przeprowadzonej oceny dowodów jak i mające w nich umocowanie ustalenia faktyczne zasługują w pełni na podzielenie.

W świetle powyższego, za bezzasadny uznać należało podniesiony przez skarżącą zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na przyjęciu przez Sąd a quo, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu przestępstwa. Nadmienić w tym miejscu wypada, że o błędzie w ustaleniach faktycznych można mówić tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada zasadom logicznego rozumowania. Zarzut ten mógłby być zatem skuteczny jedynie w razie wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy, jak również doświadczenia życiowego i logiki dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie dowodów. Złożona apelacja takich wymogów nie spełnia, a jej istota sprowadza się do forsowania odmiennej wersji zdarzeń, z pominięciem większości przeprowadzonych dowodów, do których odniósł się Sąd meriti. Przedstawiona w środku odwoławczym argumentacja jest jedynie dowolną oceną faktów i okoliczności i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Nie można także podzielić opinii obrońcy oskarżonego, jakoby Sąd meriti dopuścił się naruszenia art. 410 k.p.k. Należy zdecydowanie podkreślić, że nie stanowi naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych. Do takiego naruszenia doszłoby tylko wtedy, gdyby sąd pierwszej instancji wydając wyrok oparł się jedynie na części materiału dowodowego, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Jednocześnie przepisu art. 410 k.p.k. nie można rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń

faktycznych. Nie można zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, jeżeli sąd je rozważył i odrzucił na płaszczyźnie art. 7 k.p.k. jako niewiarygodne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2013 roku, sygn. akt II KK 223/13, opubl. (...) sn.pl).

Reasumując podniesione wyżej okoliczności, nie ulega wątpliwości, że zarzuty zawarte w apelacji oraz szczegółowo podnoszone w ich ramach okoliczności, są niezasadne. Nie znajdują one podstawy faktycznej i dowodowej, rażą dowolnością, sprzecznością z treścią zebranych w sprawie dowodów oraz zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a przez to nie mogą być zaakceptowane.

Kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku doprowadziła do uznania, że Sąd Rejonowy dokonał w sprawie pełnej i prawidłowej oceny wiarygodności zebranych dowodów. Nie umknęły ocenie Sądu Rejonowego żadne istotne dla rozstrzygnięcia dowody oraz okoliczności z nich się wyłaniające. Sąd meriti dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego uczynił to w powiązaniu z treścią innych zgromadzonych w sprawie dowodów. W tożsamy sposób dokonał również analizy i oceny zeznań świadków, jak też innych zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd Rejonowy w sposób jasny i przekonujący przedstawił swoje poglądy i oceny w odniesieniu do dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym również wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków. Ocena ta jest jasna, przejrzysta, przekonująca, posługuje się logicznymi argumentami. Uwzględnia ona wszelkie wymogi w kontekście kwestii odnoszących się do treści art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k., czy też art. 410 k.p.k., które wyżej zostały omówione przez Sąd. Podkreślenia wymaga również to, że dokonana przez Sąd meriti ocena dowodów jest faktycznie prawidłowa, spójna, opiera się na daleko idącej ostrożności, dokonana jest z należytą starannością, z powołaniem również dowodów, które potwierdzają określone tezy stawiane przez ten Sąd. W tym zakresie nie sposób postawić Sądowi I instancji jakichkolwiek zarzutów. W złożonej apelacji skarżąca również tego nie czyni, w sposób umożliwiający skuteczne podważenie stanowiska Sądu meriti. Z treści uzasadnienia apelacji nie wynikają bowiem żadne konkretne argumenty mające wsparcie w konkretnych wiarygodnych dowodach, które odnosiłyby się do przedmiotowych zagadnień i skutecznie podważały dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów zebranych w sprawie, jak i poczynionych na podstawie wiarygodnych dowodów ustaleń faktycznych, które rzeczywiście stanowiłby kompleksowy wywód wsparty logicznie, jawiący się z odniesienia do pełnej gamy zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Podsumowując przedmiotowe rozważania Sądu, odnoszące się do omawianych kwestii, jak też uwzględniając treść apelacji obrońcy oskarżonego należy podkreślić, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranych w sprawie dowodów znajduje się pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów. Ocena ich wiarygodności nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest też ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy zostały oparte (poprzedzone) na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całokształt okoliczności sprawy. Przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów stanowi wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Ocena ta została przez Sąd I instancji wyczerpująco i logicznie uargumentowana w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy w sprawach: (...) 149/90 – OSNKW 1991, nr 7 poz.41; II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2 poz.28).

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Dokonana przez ten Sąd ocena dowodów nie nosi jakichkolwiek znamion czy okoliczności wskazujących na dowolność dokonanych ocen. Prowadzi to zaś do jednoznacznego ustalenia, że ocena ta znajduje się w pełni pod ochroną art. 7 k.p.k. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy znajdują pełne oparcie w treści dowodów prawidłowo ocenionych przez tenże Sąd jako wiarygodne. Nie są to więc ustalenia dowolne, nie mające oparcia w materiale dowodowym. Jest wprost przeciwnie.

Z racji tego, że sprawstwo oskarżonego zostało wykazane ponad wszelką wątpliwość, nie zachodziły żadne podstawy do uwzględnienia wniosku o jego uniewinnienie od dokonania zarzucanego mu czynu.

Odnosząc się do podniesionego w apelacji obrońcy alternatywnego zarzutu rażącej niewspółmierności kary zasadniczej i środka kompensacyjnego należy w pierwszym rzędzie wskazać, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego rażąca niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisywanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych. Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną). Taka niewspółmierność o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k. zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 czerwca 2012 r., II AKA 120/12; LEX nr 1213762). Nie chodzi tutaj o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby ewidentnie niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (tak Sąd Najwyższy w sprawach III KR 254/73, OSN PG 1974, nr 3-4, poz. 51; II KRN 189/94, OSN Prok. i Pr 1995, nr 5, poz. 18; (...) 75/07, LEX nr 569073). Ponadto, orzeczona kara lub środek karny mogą być uznane za niewspółmierne, gdy nie uwzględniają w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnionego czynu, jak i osobowości sprawcy (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 20.9.2001 r., II AKA 154/01, OSProk. i Pr. 2002, Nr 11, poz. 29; wyrok Sądu Najwyższego z 30.6.2009 r., WA 19/09, OSNwSK 2009, Nr 1, poz. 1255). Pogląd ten jest powszechnie przyjmowany nie tylko w orzecznictwie, ale również w doktrynie. Oznacza to zaś, iż rażąca niewspółmierność kary istniałaby jedynie w sytuacji zaistnienia tego typu jasnych, jednoznacznych i przekonujących argumentów, które wskazywałyby, że orzeczona kara w sposób oczywisty jest niesprawiedliwą, wymaga radykalnej i istotnej zmiany, nie osiągnie celów kary, odbiega w sposób znamienity od charakteru czynu, stopnia jego społecznej szkodliwości oraz winy, w zasadniczy sposób różni się z wymogami nakreślonymi przez art. 53 k.k. (zob. tak też: S. Zabłocki [w]- „Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz” t. II. Dom Wydawniczy ABC. Warszawa 1998, str. 462 i nast.; J. Grajewski [w] – op. cit. , str.69 i nast. oraz szeroko powołane orzecznictwo w owych publikacjach).

Przyjąć zatem należy, iż granice swobody sędziowskiej w procesie wymierzania kary zostaną naruszone wówczas, gdy Sąd meriti przy jej orzekaniu naruszy dyrektywy sądowego wymiaru kary poprzez pominięcie występujących okoliczności łagodzących, nadanie zbyt dużego znaczenia okolicznościom obciążającym, bądź też nienadanie właściwego znaczenia okolicznościom korzystnym dla oskarżonego i w konsekwencji orzeknie karę, która jest rażąco niewspółmiernie surowa. Zarzut rażącej niewspółmierności kary nie wymaga natomiast wskazania nowych, nieznanych przez Sąd okoliczności, polegać bowiem może na wykazaniu, że okoliczności prawidłowo ustalone mają takie znaczenie i ciężar gatunkowy, których orzeczona kara bądź nie uwzględnia w ogóle, bądź uwzględnia w stopniu niedostatecznym (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 czerwca 2017 r., II AKA 155/17; LEX nr 2319981).

Dyrektywy sądowego wymiaru kary, którymi winien kierować się sąd przy jej orzekaniu, wyszczególnione zostały w art. 53 § 1 i 2 k.k. Naczelną zasadę stanowi dyrektywa indywidualizacji, oznaczająca konieczność relatywizacji sankcji karnej do okoliczności charakteryzujących czyn oskarżonego tak od strony jego elementów natury przedmiotowej, jak i podmiotowej. Sąd powinien zatem baczyć, aby jej dolegliwość nie przekraczała ustalonego stopnia winy, była współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, w dalszej zaś perspektywie, aby kara spełniała swoje cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do skazanego oraz należycie kształtowała świadomość prawną społeczeństwa. Uwzględnieniu podlega również całokształt okoliczności przedmiotowych i podmiotowych czynu przypisanego oskarżonemu, jego właściwości osobiste, sytuacja rodzinna, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa oraz zachowanie po jego popełnieniu.

Wszelchstronna analiza okoliczności przedmiotowej sprawy pozwala na stwierdzenie, iż wymierzona oskarżonemu kara 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 4-letni okres próby jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości jego czynu oraz stopnia jego zawinienia. Sąd w uzasadnieniu skarżonego wyroku w



wyczerpujący sposób przedstawił powody, dla których uznał, że tego rodzaju sankcja należycie spełni cele, jakie winna osiągnąć wobec sprawcy. W pełni trafnie uwzględnił takie okoliczności obciążające, jak wysoki stopień społecznej szkodliwości przestępczego zachowania, na który składało się wiele komponentów, do których zaliczyć wypadało: czasookres popełnienia przestępstwa, formy, jakie przybrało owo znęcanie, godzenie w wiele dóbr chronionych prawem o fundamentalnym znaczeniu dla każdego człowieka, działanie pod wpływem alkoholu, naganna motywacja czy wysoki stopień umyślności. Wypada także zauważyć, że swoim zachowaniem oskarżony de facto doprowadził do rozpadu rodziny, jako że oskarżycielka posiłkowa po pobiciu ją przez męża w dniu 22 października 2015 roku podjęła decyzję o rozstaniu, przeprowadzając się następnie z dziećmi do wynajętego mieszkania. Należało mieć również na uwadze postawę, właściwości oraz warunki osobiste oskarżonego, który nie przejawiał odrobiny krytycyzmu w stosunku do własnych poczynań, co więcej, dopuszczając się przemocy wobec żony oskarżony następnie szantażował ją emocjonalnie, grożąc samobójstwem.

Na drugim biegunie uwzględnieniu podlegała także okoliczność w postaci uprzedniej niekaralności oskarżonego, przemawiająca za sformulowaniem względem niego pozytywnej prognozy kryminologicznej, co też Sąd a quo uczynił. Oznaczony okres próby, wzmocniony dodatkowo dozorem kuratora, pozwoli na weryfikację zachowania oskarżonego, zaś nałożone obowiązki w postaci przeproszenia pokrzywdzonej oraz powstrzymania się od nadużywania alkoholu winny podziałać na K. J. mobilizująco i uświadomić mu naganność dotychczasowej linii postępowania. Oskarżony, jeśli istotnie zależy mu na prawidłowych relacjach z dziećmi oraz ich matką, winien dołożyć wszelkich starań, by trwale zmienić swoją postawę życiową i rozwikłać w pierwszej kolejności własne problemy.

W kategoriach dodatkowej okoliczności łagodzącej nie sposób natomiast traktować postawy oskarżonego w toku procesu, przejawiającej się w tzw. zdyscyplinowaniu czy też złożeniu obszernych wyjaśnień. K. J. zdecydował się w ten sposób korzystać ze swoich procesowych uprawnień, zaś złożone przez niego wyjaśnienia zostały finalnie uznane przez Sąd a quo za niewiarygodne. Tego rodzaju konstatacja nie uprawniała rzecz jasna Sądu do surowszego traktowania oskarżonego, natomiast z pewnością nie mogła stanowić bodźca dla wymierzenia kary łagodniejszego rodzaju. Ku temu brak jest podstaw, zaś ukształtowana przez Sąd kara zasadnicza jest wyważona w sposób należyty, z uwzględnieniem poszczególnych ustawowych dyrektyw jej wymiaru, przy czym pokusić się można o stwierdzenie, że orzeczenie w tym kształcie jest korzystne dla oskarżonego, jeśli uwzględni się wszystkie relewantne okoliczności niniejszej sprawy.

Nie sposób także podzielić zastrzeżeń skarżącej w kwestii jakoby rażącej niewspółmierności orzeczonego środka kompensacyjnego w postaci nawiązki. Stosownie do brzmienia przepisu art. 46 § 2 k.k. przesłanką orzeczenia nawiązki jest kumulatywne spełnienie takich przesłanek jak popełnienie przestępstwa i skazanie za nie, stwierdzenie występowania szkody majątkowej lub niemajątkowej wynikłej z przestępstwa oraz złożenie wniosku o orzeczenie obowiązku naprawienia szkody przez osobę do tego uprawnioną lub podjęcie w tej materii decyzji przez Sąd z urzędu, a nadto znaczne utrudnienie orzeczenia obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Sytuacja taka może dotyczyć przede wszystkim krzywdy, zaś w przypadku szkody będzie dotyczyć np. przestępstwa przeciwko zdrowiu, gdy ustalono zakres obrażeń pokrzywdzonej, lecz ustalenie wysokości szkody majątkowej, jakiej doznała ona w wyniku tych obrażeń (kosztów leczenia czy rehabilitacji), nawet w części wiązałoby się ze znacznym opóźnieniem rozstrzygnięcia sprawy.

W tym ujęciu i obowiązującym brzmieniu nawiązka pełni funkcję kompensacyjną, a przy orzekaniu tego środka stosuje się przepisy prawa cywilnego. Możliwość orzekania nawiązki jest podyktowana względami praktycznymi i ma w założeniu zapobiec nadmiernej przewlekłości postępowania, mogącej wynikać z konieczności prowadzenia postępowania dowodowego poza zakresem aktu oskarżenia w celu ustalenia pełnego zakresu szkody lub krzywdy ponad to, co można ustalić w postępowaniu rozpoznawczym związanym z wniesionym aktem oskarżenia. Nawiązka przybiera zatem postać zryczałtowanego odszkodowania, mimo to jednak przy określaniu jej wysokości Sąd powinien oszacować ją w granicach przybliżonych do wysokości wyrządzonej szkody, tak aby spełniła swą kompensacyjną funkcję. Z pewnością jej orzeczenie nie może prowadzić do wzbogacenia pokrzywdzonych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 11 marca 2005 r., V KK 355/04; OSNwSK 1/2005, poz. 541).

W ocenie Sądu odwoławczego kwota 500 złotych orzeczona tytułem nawiązki w żadnym wypadku nie jest sumą rażąco wygórowaną. Oskarżycielka posiłkowa wskutek pobicia z dnia 22 października 2015 r. doznała obrażeń w postaci urazu wielomiejscowego głowy ze wstrząśnieniem mózgu, stłuczeń różnych części ciała, ze skutkiem w postaci niedosłuchu prawostronnego, skutkujących naruszeniem narządów ciała na czas powyżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k. W reakcji na zdarzenie cierpiała także na depresję sytuacyjną (k. 46). Tego rodzaju doświadczenia z pewnością były dla pokrzywdzonej niezwykle traumatyczne, w szczególności zważywszy na to, że przez wiele lat M. J. (1) nie dzieliła się z nikim swoimi problemami rodzinnymi, nie miała wsparcia w bliskich – nie licząc dzieci, których nie chciała angażować w nieporozumienia między dorosłymi. Rozmiaru krzywdy, jakiej doznała za sprawą oskarżonego, nie sposób realnie wycenić, a w tym świetle kwota 500 złotych stanowi w istocie sumę symboliczną. Podkreślenia również wymaga, iż przy orzekaniu nawiązki Sąd nie jest zobligowany do kierowania się sytuacją materialną sprawcy przestępstwa, z tej prostej przyczyny, że nawiązka ma stanowić odpowiednią rekompensatę dla pokrzywdzonego.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że instytucja miarkowania odszkodowania uregulowana w treści art. 440 k.c., nie znajduje tu zastosowania. Przyjmuje się bowiem, że wyrządzona przestępstwem szkoda zasługuje na kompensatę w pełnej wysokości, a ograniczenie jej zakresu ze względu na stosunek stanu majątkowego ofiary przestępstwa do sprawcy wydaje się niedopuszczalne. Za takim rozwiązaniem nie mogłyby ze zrozumiałych względów przemawiać zasady współżycia społecznego, które warunkują stosowanie instytucji miarkowania na gruncie prawa cywilnego. Dodatkowo byłoby to sprzeczne z intencją, jaka legła u podstaw zmiany treści art. 46 k.k., w rezultacie której ustawodawca zamierzał umożliwić pokrzywdzonemu uzyskanie jak najszerszej kompensaty doznanych szkód i krzywd (Wróbel Włodzimierz (red.), Zoll Andrzej (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część I. Komentarz do art. 1-52, wyd. V, 2016 [w:] LEX). W sprawie niniejszej nie zachodziły również tego rodzaju okoliczności, które wskazywałyby na przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody (art. 362 k.c.). Stan majątkowy sprawcy szkody nie miał zatem wymiernego znaczenia dla ustalenia wysokości przysługującej pokrzywdzonemu nawiązki.

Konkludując, Sąd Rejonowy kształtując wymiar kary względem K. J. należycie rozważył wszystkie dyrektywy określone w art. 53 § 1-3 k.k., mając baczenie, aby dolegliwość sankcji nie przekraczała stopnia winy oskarżonego, który określić należało jako znaczny, a także stopnia społecznej szkodliwości przestępstwa, jakiego się dopuścił. Zdaniem Sądu ad quem owa dolegliwość jest umiarkowana, a zatem orzeczenie względem K. J. kary w mniejszym rozmiarze czy też kary łagodniejszego rodzaju w ogóle nie wchodziło w rachubę i nie spełniłoby należycie celów niniejszego postępowania. Orzeczona nawiązka ma za zadanie zrekompensować pokrzywdzonej ujemne następstwa czynu zabronionego, którego padła ofiarą.

Z racji tego, że przeprowadzona kontrola instancyjna nie dostarczyła podstaw do uwzględnienia zarzutów apelacji, zaś Sąd Rejonowy nie dopuścił się nadto tego rodzaju uchybień proceduralnych, które powodowałyby konieczność uchylecia zaskarżonego rozstrzygnięcia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania bądź też podjęcia innych czynności z urzędu, Sąd odwoławczy w oparciu o art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Mając na uwadze fakt, iż oskarżycielka posiłkowa M. J. (1) reprezentowana była w toku niniejszego postępowania apelacyjnego przez pełnomocnika, Sąd odwoławczy zasądził od oskarżonego na jej rzecz kwotę 1.500 złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Podstawę ustalenia wysokości kosztów należnych pełnomocnikowi stanowił przedstawiony przez adw. Z. B. dokument w postaci zestawienia kosztów, z którego wynikało, że strony ustaliły honorarium adwokackie za postępowanie apelacyjne w kwocie 1.500 złotych, co z podatkiem VAT daje kwotę 1.845 złotych (k. 344). Sąd odwoławczy nie ingerował w treść owych ustaleń, dostrzegając przy tym, że wymieniona kwota nie przekracza sześciokrotności stawki minimalnej określonej w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015, poz. 1800). Z wnioskowanej kwoty ująć natomiast należało kwotę podatku VAT, która nie wchodzi w skład wynagrodzenia należnemu pełnomocnikowi z wyboru i podlega zasądzeniu na rzecz oskarżycieli posiłkowej nie będącej płatnikiem podatku VAT.

O kosztach obrony z urzędu orzeczono na podstawie § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714).

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 746,60 złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, uznając przy tym, że nie zachodzą podstawy do zwolnienia go z tych kosztów. Wprawdzie oskarżony pozostaje bezrobotny, jednakże brak jest wyraźnych przeciwwskazań do podjęcia przez niego pracy. Po stronie oskarżonego istnieją bowiem możliwości zarobkowania, posiada on również określony majątek. W konsekwencji zaś obowiązek uiszczenia tych kosztów jest skutkiem poniesienia odpowiedzialności za wynik procesu.

Na zasądzoną sumę złożyły się następujące kwoty:

- 180 zł – opłata od kary pozbawienia wolności na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.);
- 30 zł – opłata za wydanie informacji o karalności z Krajowego Rejestru Karnego, naliczona na podstawie § 3 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2014 r. w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz. U. 2014 r., poz. 861);
- 20 zł – ryczałt za doręczenie wezwań i pism naliczony na podstawie § 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (tj. Dz. U. z 2013 r., poz. 663);
- 516,60 zł - kwota wynagrodzenia adwokackiego za udzieloną oskarżonemu pomoc prawną z urzędu.